Cena egz. 10 gr

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXX | Sobota 14 stycznia 1939 r. | Nr. 14

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Fiasko rozmów rzymskich

Rozpocznie się szaleńczy wyścig zbrojeń

przed decydującą walką o nowy podział świata

WARSZAWA, 13.1. (tel. wł.) Rozmowy rzymskie zakończyły się już w rzeczywistości. Mimo to, nie wydano nawet zwykłego komunikatu grzecznościowego, jakim zamyka się wszystkie, nawet nie udane konferencje.

Rozmowy rzymskie skończyły się całkowitym i zupełnym niepowodzeniem. Nie doprowadziły nie tylko do jakichkolwiek rozwiązań rzeczowych, ale nawet do odprężenia między osią Rzym—Berlin, a t. zw. wielkimi demokracjami. Nie nastąpiło zwycięstwo dyplomatyczne Włoch, którym mogłoby być wbicie klina między Anglię i Francję i zajęcie przez dyplomację angielską stanowiska zaskakującego sojusznika, tak jak to miało miejsce w Monachium. Nie nastąpiło też zwycięstwo dyplomatyczne Anglii, gdyż pośrednictwo między Włochami a Francją okazało się niemożliwe.

W sprawie hiszpańskiej nie nastąpiło żadne odprężenie. W tym położeniu wynik rozmów rzymskich jest zaostrzeniem stosunków międzynarodowych.

Zaznaczyło się to bardzo wyraźnie w demonstracji, uczynionej przez Mussoliniego, w jego ostentacyjnych rozmowach z przedstawicielami Japonii i Niemiec podczas pobytu delegatów Anglii w Rzymie.

Obie strony powrócą zatem na drogę wyścigu zbrojeń i oczekiwania na zakończenie wojny hiszpańskiej.

Nie jest wykluczone, że Mussolini zdecyduje się na krok ostateczny i w sposób oficjalny wtrąci się do wojny hiszpańskiej, udzielając zbrojnej pomocy gen. Franco, już nie w postaci ochotników, lecz w postaci wysłania regularnej armii.

Nie może budzić wątpliwości, że tzw. rozgrywka zachodnia jest rzeczą nieuniknioną. Konflikt między państwami nasyconymi a państwami głodnymi i totalistycznymi zdaje się być nieuniknioną w postaci otwartej walki o nowy podział świata, o tereny kolonialne dla Włoch i Niemiec.

Świat cały stoi tylko w obliczu oczekiwania, kiedy rozgrywka ta się rozpocznie. Czy rację mają ambasadorowie amerykańscy, przewidujący wybuch wojny już w początkach lata rb., czy też termin ten przesunie się w dalszą przyszłość?

Ministrowie brytyjscy w Watykanie

Dwudziestominutowa audiencja Chamberlaina u Papieża

RZYM, 13.1. PAT. Dzisiejsze przedpołudnie premier Chamberlain i minister Halifax poświęcili wizycie w Watykanie. Wizyta odbyła się według protokółu, jaki obowiązywał w r. 1933, gdy Papieżowi Piusowi XI składał wizytę premier brytyjski Mac Donald.

O godz. 11.30 premier Chamberlain i osoby towarzyszące mu wyruszyły z Villa Nadama samochodami watykańskimi, przybranymi chorągiewkami brytyjskimi i watykańskim. Wraz z premierem brytyjskim udali się ponadto do Watykanu poseł angielski przy stolicy apostolskiej, radca ministerialny Ingram i kilku urzędników. Przed wejściem do prywatnych apartamentów papieskich Chamberlaina powitał mistrz dworu papieskiego, który następnie wprowadził go do biblioteki papieskiej, gdzie odbyła się audiencja.

Przy rozmowie asystował delegat apostolski w Londynie monsignore Godfrey. Po audiencji, która trwała 20 minut, premier przestawił Papieżowi członków swej świty, po czym Chamberlain w towarzystwie Halifaxa złożył wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli. Z kole brytyjscy mężowie stanu wraz z otoczeniem odjechali do poselstwa brytyjskiego przy Watykanie, gdzie Chamberlain przyjął kardynała Pacelli, który go rewizytował w imieniu Papieża i własnym.

Następnie odbyło się w poselstwie brytyjskim przy Watykanie śniadanie z udziałem kardynała Pacellego, kardynała Pizzardo jako b. delegata na koronację Jerzego VI i innych dostojników watykańskich.

„Zakon Krzyża i Miecza"

ZAKAZANY W ARMII

WARSZAWA, 13.1. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie ukazywały się, wiążące w tej lub innej formie wojsko z organizacją pod nazwą „Zakon Krzyża i Miecza".

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że na terenie sił zbrojnych działalność tej organizacji nie jest dozwolona.

Samolot na raty

ZA 6.300 ZŁOTYCH

WARSZAWA, 13.1. — Doświadczalne Warsztaty Lotnicze, gdzie produkowane są słynne aparaty RWD, zbudowały ostatnio najmniejszy jednoosobowy samolot popularny.

Cena jego wynosie zł. 6.300 na długoterminowe raty. Silnik daje bezpłatnie LOPP.

Mały ten samolocik jest ewolucją motoszybowca, pozwala jednak na rozwijanie szybkości około 120 km. na godzinę przy minimalnym zużyciu paliwa.

Jutro pierwszy polski samolot „ludowy" zostanie przez Doświadczalne Warsztaty Lotnicze zaprezentowany przedstawicielom władz.

Wojska włoskie pod bronią

na granicy Somali

LONDYN, 13.1. (tel. wł.) Z Dżibutti nadeszły sensacyjne wiadomości o koncentracji wojsk włoskich w Abisynii nad pograniczem Somali francuskiego i Somali brytyjskiego.

Według tych wiadomości Włosi koncentrują wielkie ilości wojsk w okolicach Mordale, Dżalelo i Sardo, niedaleko Hadele Gubo.

Równocześnie zarządzona została mobilizacja tubylców w prowincji Harrar.

Legendarny generał zabity

MEXICO CITY, 13.1. — Zginął w starciu z wojskami federalnymi głośny generał meksykański Saturnino Cedillo.

Wojska federalne spotkały się z przybocznym oddziałem zbuntowanego generała w górzystej okolicy stanu San Luis Potosi. Po krótkiej walce oddział powstańczy został rozbity, a dowódca jego — generał Cedillo poległ.

Ze śmiercią przywódcy cały ruch powstańczy uznać należy za ostatecznie zlikwidowany.

Ciało gen. Cedillo przewiezione będzie do Mexico City, gdzie zostanie wydane krewnym, celem pochowania.

Gen. Franco prze naprzód

DRUGI KLUCZ STRATEGICZNY W RĘKACH POWSTAŃCÓW

Wojska marokańskie zdobyły miasto Falset

SARAGOSSA, 13.1. Wojska marokańskie pod dowództwem gen. Yague wzięły we czwartek szturmem miasto południowo-katalońskie Falset.

W ciągu dnia ruszyły wojska marokańskie z trzech stron na Falset. Na południu obsadziły miejscowość Marsa, a od północy posunęły się powoli pod skraj miasta. Kiedy okrążono miasto zupełnie z trzech stron, ruszyły marokańskie samochody pancerne, a za nimi piechota z granatami ręcznymi.

Czerwoni, którzy już dotychczas stawiali rozpaczliwy opór, okopali się u wejścia do miasta, jednak opór ten był bezsilny wobec koncentrycznego ataku narodowego.

Ostatnim punktem oparcia czerwonych był górujący nad miastem zamek, jednak on uległ w ogniu artylerii narodowej. Wojska narodowe wzięły wielu jeńców i olbrzymie łupy. Po zdobyciu miasta zajęły wojska narodowe pozycje obronne przed ewentualnym kontratakiem.

Miasto powiatowe Falset, liczące 5 tysięcy mieszkańców, ma dość ożywiony przemysł i jest centrum finansowym rolnictwa w prowincji tarragońskiej. Wydobywa się tutaj także ołów.

Zajęcie tego miasta zagraża czerwonym dzieciom w południowym skrawku Katalonii w trójkącie Tarragona — Tortosa — Falset. Odległość od Reus wynosi szosą 30 km., a w linii powietrznej 20 km.

Jedynym wyjściem--monarchia

Czołowy publicysta francuski przeciw republice

PARYŻ, 13.1. — Znany publicysta francuski, deputowany de Kerillis, zamieścił dziś na łamach dziennika „Epoque" artykuł, który jest szeroko komentowany w kołach politycznych.

Autor w niesłychanie pesymistycznych barwach maluje ogólną sytuację Francji i wyraża wątpliwość, aby przy obecnym ustroju Francja mogła odzyskać swe stanowisko. W tych warunkach porażki i kapitulacje w polityce zagranicznej są nieuniknione. Jest rzeczą dla wszystkich jasną — pisze deputowany de Kerillis — że republika parlametarna kończy swój niesławny żywot.

Odrzucając wszelkie projekty dyktatury tego lub innego ugrupowania, lub też osobistości, deputowany de Kerillis wyraża opinię, że Francja zbliża się nieuchronnie do przywrócenia monarchii w osobie rokującego największe nadzieje młodego hrabiego Paryża, który jest uważany już obecnie przez znaczną liczbę Francuzów za Henryka VI. króla Francji.

Śnieżyce i grzmoty

MEDIOLAN, 13.1 (PAT). Turyn został nawiedzony przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. W miejscowości Moncamieri piorun uderzył w jeden z domów, powodując poważne straty. Równie gwałtowna śnieżyca oraz niska temperatura zaobserwowane były w Turynie po raz ostatni przed 48 laty.

TOKIO, 13.1 (PAT). Japonia została nawiedzona przez falę niezwykle silnych mrozów. W Tokio zarejestrowano kilka tysięcy wypadków zachorowania na grypę.

NA ŁAMACH PRASY

PRZECIW EMIGRACJI POLAKÓW

Dalsze ułatwianie emigracji Polaków z Polski byłoby — zdaniem „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — lekkomyślnością ze stanowiska polskiej racji stanu.

Nie potrzeba chyba udowadniać, że najcenniejszym żywiołem w naszym państwie są Polacy, gdyż oni stanowią bezcenny podkład naszej „waluty" mocarstwowej. Od ich stosunku procentowego do ogółu ludności w naszym państwie zależy wartość tej waluty.

Tymczasem my lekkomyślnie patrzymy, jak z osłabionego huraganem wojny pnia macierzystego sączy się krew polska i rozpływa szeroką strugą po całym świecie, wsiąkając bezpowrotnie w dżungle brazylijskie, w kopalnie francuskie, w Nadrenię, czy bezkresne szlaki syberyjskie.

Dziennik zwraca się do Polaków z zagranicy z takim wezwaniem:

Wracajcie do Polski przede wszystkim wy, zasobniejsi materialnie. Nie zrażajcie się tym że przed 20 laty w epoce inflacji, ktoś wrócił z Ameryki i stracił potem majątek. Teraz stosunki w Polsce zmieniły się radykalnie. Kto ma jaki taki kapitał, bez trudu zapewni sobie egzystencję. Przyjeżdżajcie jednak tutaj nie na emeryturę, bo emerytów własnych mamy tu dość, ale aby pracować ofiarnie i pioniersko. Polska z pewnością przyzna wam jakieś ulgi, zapewni wam opiekę i kredyt.

Nie wątpię, że sprawa powrotu Polaków z zagranicy znajdzie się niebawem na porządku dziennym, że będzie poruszona w Sejmie.

Musimy myśleć o powrocie Polaków z zagranicy, bo równocześnie bardzo aktualną jest sprawa emigracji z Polski elementów napływowych i obcych.

O NASTROJACH NOWOROCZNYCH W GDAŃSKU

tak pisze „Kuryer Bałtycki":

Cechował je brak sensacji, ale również brak jasnego postawienia pewnych kwestii zasadniczych, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć nam wypadnie sprawę rozwoju współpracy polsko-gdańskiej w istniejących ramach, współpracy, która przede wszystkim w interesie Wolnego Miasta winna ulec rozbudowie i pogłębieniu, polegającym na przemyślanym działaniu. Niestety w minionym roku 1938 z powodu znanych zaskoczeń i niespodzianek sprawy te nie rozwijały się najlepiej.

POLSKO - LITEWSKIE STOSUNKI GOSPODARCZE

Kowieński „Dzień Polski" przynosi obszerne streszczenie artykułu litewskiego tygodnika gospodarczego „Tautos Ukis" na temat wymiany handlowej z Polską. W zakończeniu artykułu autor uważa przypuszczenie, że zawarty układ jest tylko zaczątkiem do dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Litwą.

POLSKA I NIEMCY

„Czas" w następujący sposób charakteryzuje stosunki polsko-niemieckie, — nawiązując do wizyty min. Becka w Berchtesgaden:

Przede wszystkim więc z samego faktu, że minister Beck został do Berchtesgaden zaproszony i że zaproszenie to przyjął, wynika, że zarówno Niemcy jak Polska pragną pomimo zmienionych warunków utrzymać dotychczasową politykę, zmierzającą do usuwania wszelkich nieporozumień i do stabilizacji przyjaznych stosunków sąsiedzkich. Powinno to więc położyć kres tym wszystkim plotkom, jakie się pojawiły po ostatniej deklaracji polsko-sowieckiej, o rzekomej zmianie polityki polskiej. Polityka idzie nadal po tej samej linii. Wolno tak samo wnosić, że nie uległ zmianie stosunek Rzeszy do Polski.

NACJONALIZM

Nie ma jednego nacjonalizmu w Europie, tak jak nie ma na jej kontynencie jednego narodu, tylko narodów wiele — pisze „Gazeta Polska" — przeciwstawiając „nacjonalizm realnych czynów" „nacjonalizmowi taniego naśladownictwa i pustych frazesów".

Nie jest tym samym nacjonalizm obroną strachu przed innymi i nienawiści do innych i tym samym narodowa wola twórczości, współzawodnictwa z innymi i suwerennej odpowiedzialności za obszar objęty granicami własnego państwa. Nie jest tym samym teoria siły i imponderabiliów i tym samym znak miecza symbolicznym i tym samym szabla narodowej siły wojennej, wydobyta kiedyś z zardzewiałej pochwy przeciw zaborcom i skrwawiona w bohaterskich walkach, zakończonych triumfalnym zwycięstwem.

Jego Ekscelencji Księdzu BISKUPOWI częstochowskiemu, J. Wielmożnemu Ks. Proboszczowi HENDRYCHOWSKIEMU, Przewielebnemu Duchowieństwu, JWP. Zalewskiej, JWP. Br. Rowińskiej, JWP. Szulińskiemu, Akcji Katolickiej, Mężom i Niewiastom Katolickim, Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i Męskiej, organizacjom, oraz wszystkim tym, którzy w jakiejkolwiek formie podczas choroby czy pogrzebu brata naszego

ś. p. Ks. K. MAZURKIEWICZA

okazali serca — składa serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA

A co będzie z emigracją z innych krajów?

Bank wypłat Międzynarodowych

sfinansuje emigrację żydów z Niemiec

LONDYN, 13.1. (tel. wł.) Od kilku dni bawi w Berlinie George Rublee, który prowadzi konferencje na temat sprawy żydowskiej. Sprawa ta omawiana była już ogólnie przez dyrektora Banku Angielskiego, Montagu Normana i dyrektora Banku Rzeszy, Hjalmara Schachta, w Bazylei. Rublee konferuje w tej chwili z feldmarszałkiem Goeringiem, jako realizatorem 4-letniego planu gospodarczego Rzeszy i z przybyłym świeżo z Włoch ministrem gospodarki Rzeszy Funkiem.

Podstawą rozmów jest sprawa sfinansowania emigracji żydowskiej z Niemiec. Sfinansowanie to jest dość trudne, gdyż wymaga nabycia terenów, zakładania przedsiębiorstw, dokonania transportu itd.

George Rublee stoi na stanowisku, że sfinansowaniem powinien się zająć przede wszystkim Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Bank ten posiada olbrzymie, leżące bez obrotów fundusze. Dyskusja między Rublee a Goeringiem toczy się o to, iż Rublee żąda, aby Rzesza poniosła część ciężarów finansowych, związanych z załatwieniem tego problemu.

„Times" podkreśla konieczność powołania do życia jak najszybciej grona rzeczoznawców z energicznym szefem na czele, którzy cały czas mogło poświęcić problemowi zagadnienia emigracji żydowskiej z krajów środkowo europejskich.

KTO WYGRAŁ

W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej stała dzienna wygrana 5.000 zł padła na nr 74719

10,000 zł na n-ry: 33379 96729 108956
5.000 zł na n-ry: 34983 51469 71532
2.000 zł na n-ry: 12498 19434 31866 33697

25.000 zł na nr 49055
15.000 zł na nr 73947

46525 54842 57049 58229 61552 91432 99079
94480 124903 123918 127950 150414

Obiad dyplomatyczny

i raut na Zamku

WARSZAWA, 13.1. — Wczoraj wieczorem Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką podejmowali obiadem na Zamku Królewskim w Warszawie szefów misyj dyplomatycznych. W obiedzie wzięli poza tym udział: Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, marszałek Sejmu W. Makowski, wicepremier E. Kwiatkowski z małżonką, minister spr. zagr. J. Beck z małżonką, minister przemysłu i handlu Roman z małżonką, minister WR i OP. P. Świętosławski, minister komunikacji Ulrych, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wiceminister Szembek, wiceminister Bobkowski, min. M. Arciszewski, dyr. Al. Łubieński z małżonką, dyr. Michał Lubieński z małżonką, min. Michał Mościcki z małżonką, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta R. P. oraz szereg innych osobistości.

Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził tysiąc kilkaset osób spośród najwybitniejszych reprezentantów społeczeństwa.

Czy Witos wróci do kraju

Zajmie się tą sprawą Rada Naczelna Stron. Ludowego

WARSZAWA, 13.1. (tel. wł.) Dziś obradował w Warszawie Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. W czasie obrad omawiane były sprawy związane z posiedzeniem Rady Naczelnej Stronnictwa, które odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę. — (Piszemy o tym na str. 3-ej.).

W kołach politycznych sądzą, iż przebieg obrad Rady Naczelnej będzie miał charakter dość gwałtowny. Między innymi poruszona ma być sprawa wezwania Witosa, aby przybył do kraju i oddał się do dyspozycji władz.

Koncepcja ta w łonie Rady Naczelnej ma swoich zwolenników i swoich przeciwników. Zwolennicy sądzą, że okazanie skruchy przez Witosa skłoni władze do łagodnego potraktowania wymiaru kary, przeciwnicy natomiast uważają, że Stronnictwo nie ma prawa zmuszać Witosa do powrotu do kraju.

Spłonęła szkoła

BO STRAŻAKOM... ZAMARZŁY BECZKOWOZY

W Wielkiej Brzostkowicy koło Grodna w 7-mio klasowej szkole powszechnej, od silnie napalonego pieca wybuchł pożar, który szybko się rozszerzając — ogarnął cały gmach szkolny.

Do pożaru przybyła miejscowa straż pożarna, lecz niestety.., z zamarzniętą wodą w beczkach.

Gmach szkolny spłonął doszczętnie wraz z całkowitym urządzeniem i pomocami szkolnymi. Kilkaset dzieci zostało pozbawionych na okres dłuższy nauki. Straty wynoszą ponad 15 tys. złotych.

Rada miejska w Białymstoku

UCZCIŁA PAMIĘĆ R. DMOWSKIEGO

BIAŁYSTOK, 13.1. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Białymstoku radni z Klubu Narodowego zgłosili wniosek następującej treści:

„Celem uczczenia zasług śp. Romana Dmowskiego dla naszej Rzeczypospolitej i uznania jego bezinteresownego oddania się na usługi ojczyzny — Rada miejska uchwala przemianować obecną ul. Kolejową na ulicę im. Romana Dmowskiego".

Wniosek ten został przesłany do właściwej komisji radzieckiej, po czym wszyscy radni miejscy, nie wykluczając żydów, uczcili przez powstanie i minutowe milczenie pamięć Romana Dmowskiego i pamięć śp. ks. kardynała Kakowskiego.

Spółdzielczość roln.-handl.

NA TERENIE COP

Na terenie COP-u istnieje już 53 spółdzielnie rolniczo-handlowe, nie licząc oszczędnościowo - pożyczkowych i mleczarskich, należących do Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych we Lwowie.

Ostatnio zorganizowano nowe spółdzielnie hurtownie, obsługujące terenowe sklepy spółdzielcze, oraz szereg spółdzielni mleczarskich. Poza tym projektuje się w najbliższym czasie organizację około 20 nowych spółdzielni ludowych.

Skarb w łachmanach

ŻEBRACZKI

CZĘSTOCHOWA, 13.1. Akcja zapobieżenia przedostania się duru plamistego do Częstochowy nieoczekiwanie wykryła skarb w ubraniu żebraczki.

Organy wykonawcze przeprowadzają przymusową kąpiel żydów i żebraków, których odzież jest dezynfekowana.

Między innymi skierowano do łaźni zawodową żebraczkę 52-letnią Katarzynę Świstak, przy której w ubraniu znaleziono 1490 zł. w monetach 10 i 5 zł., a ponadto 10 rubli złotych rosyjskich, złote obrączki i pierścienie.

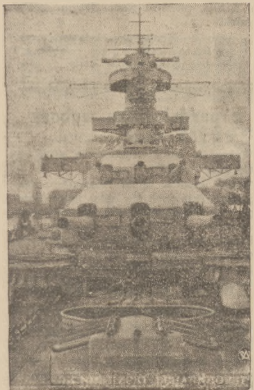
Bogatą żebraczkę przekazano sądowi grodzkiemu o ukaranie za włóczęgostwo i żebraninę, kiedy miała środki na utrzymanie.

Awatury w Utrechcie

AMSTERDAM, 13.1 (PAT). W Utrechcie doszło do poważnych rozruchów bezrobotnych z powodu zmiany dnia wypłaty zasiłków. Burmistrz odmówił przyjęcia delegacji demonstrantów, skutkiem czego zrobili oni barykady z wywróconych samochodów ciężarowych i zaatakowali ratusz. Policja dokonała z obnażonymi szablami szarży na demonstrantów.

Musimy zwrócić uwagę na Bałtyk

Marynarka wojenna musi przestać być Kopciuszkiem



PANCERNIK NIEMIECKI „SCHARNHORST"

Rzeczpospolita w ciągu dwudziestu lat odrodzonego życia państwowego poszczycić się może wieloma i wielkimi osiągnięciami na rozmaitych polach gospodarki narodowej. Do rzędu tych osiągnięć, jeno w dziedzinie psychiki zbiorowej, zaliczyć także trzeba troskę, czy dbałość społeczną o należyty potencjał siły zbrojnej narodu, tej siły, która wprzągnięta w łożysko specjalnych zadań i celów — stanowi i stanowić będzie zawsze najskuteczniejszą rękojmię naszego niepodległego bytu, spokoju i całości granic. Konieczność wzmożenia naszego potencjału obronnego upowszechniła się dziś tak dalece w społeczeństwie, że nie ma obywatela, który by z tym poglądem polemizował lub wysuwał jakieś zastrzeżenia. W miarę naszych sił i środków staramy się wszyscy powiększać zasoby obronne przez fundowanie oddziałom wojskowym broni, sprzętu, aparatów lotniczych, czołgów itd.

Dochodzimy nawet w tym wyścigu ofiarności na rzecz FON do pewnej, że tak powiemy specjalizacji, do wyodrębniania gatunków broni. Pewne grupy zawodowe — ofiarowują armii sprzęt, którego produkcja związana jest z przeznaczeniem taktycznym niektórych formacyj wojskowych. A więc załogi pracownicze montowni samochodów przekazują zespoły samochodowe wojskom sanitarnym czy inżynieryjnym, inne produkujące jedwab czy materiały — balony na uwięzi, jeszcze inne czołgi itd.

Stosunkowo największą „sympatią" społeczeństwa cieszy się lotnictwo i broń maszynowa. Małe wioski, ba nawet poszczególne szkoły powszechne z drobnych ofiar najmłodszych obywateli — zakupują ręczne karabiny maszynowe, by ofiarować je temu czy innemu pułkowi.

Ale bo też nasza armia ciężkim wysiłkiem pracy i znoju zdobyła dla siebie serca narodu, zwróciła je ku sobie, wzbudziła ufność i wiarę w jej szczytne zadanie, w jej programowy, święty i jedyny cel: strażniczki potęgi i majestatu Rzeczypospolitej.

To co wchodzi w skład armii: na ziemi, na morzu i w powietrzu — stanowi jedną wielką rodzinę zbrojną.

Mimo, że jesteśmy o tej prawdzie przekonani, nie możemy oprzeć się wrażeniu, iż jest w tej spoistej rodzinie... Kopciuszek. Tym Kopciuszkiem wydaje nam się nasza marynarka wojenna. Aczkolwiek od Pucka, kolebki polskiej siły zbrojnej na morzu w 1920 roku do dzisiejszego Oksywia zrobiliśmy krok siedmiomilowy, to jednak w zespole gatunków broni naszej armii marynarka wojenna jest na szarym końcu.

Przyznajemy chętnie, że budżet marynarki wojennej powiększany bywa z roku na rok, że specyficzne warunki, w jakich pracuje każda z marynarek wojennych nie pozwalają, szczególnie w Polsce na zwiększenie tempa zbrojeń na morzu w takim stosunku, w jakim rosną siły naszych sąsiadów na Bałtyku.

W obliczu wszakże nowego układu sił morskich na morzu Bałtyckim, musimy zwrócić czujniejszą uwagę na naszą flotę, na jej rozbudowę, na poczynienie koniecznych i niesłychanie pilnych wydatków na wojenne budownictwo okrętowe. Środki na to muszą się znaleźć.

Odradzanie się w błyskawicznym tempie niemieckiej potęgi morskiej niepokoi w tej chwili Anglię i Francję, bo przeciw tym państwom skierowane są przede wszystkim ambitne plany morskie Niemiec, nie mniej jednak wywołać musi to poważne refleksje i w Polsce. Ostatnie decyzje Niemiec w sprawie okrętów podwodnych, wywołujące tyle poruszenia w angielskiej opinii publicznej, nasunąć muszą i nam sporo krytycznych porównań wypadających wybitnie na naszą niekorzyść.

Obecnie wszedł do służby w linji okręt liniowy „Scharnhorst" o 26 tysiącach ton wyporności. Cały tonaż naszej marynarki wojennej, a więc: „Gromów", „Burz", „Wichrów", „Wilków", „Rysiów" itd. zespołu trawlerów, całej gromady pomocniczych okrętów wynosi 17 tysięcy ton.

Te cyfry nie wymagają komentarzy.

W roku 1938 Niemcy miały na morzu: 1 okręt liniowy, 9 kontrtorpedowców, 15 łodzi podwodnych, 2 poławiacze min, 6 kutrów trałowych, 5 ścigaczy. W budowie znajdowało się: 3 okręty liniowe po 35.000 ton, 2 krążowniki po 10.000 ton, 4 po 7000 ton, 10 kontrtorpedowców, 24 torpedowce, 20 okrętów podwodnych, 34 poławiacze min i 5 ścigaczy.

Społeczeństwo musi otoczyć naszą marynarkę wojenną większą opieką. Przy okazji składania darów dla armii pamiętajmy, że ofiary na Fundusz Obrony Morskiej są jednoznaczne z Funduszem Obrony Narodowej. Kupujmy sprzęt marynarce wojennej, wyposażajmy trawlery w nowe urządzenia, a nade wszystko powiększmy ofiarność na budowę ścigaczy.

Niech marynarka wojenna przestanie być Kopciuszkiem. Powołana ona jest do wielkich zadań, niech tedy rośnie w siłę aby zadania te, gdy zajdzie potrzeba — wypełnić mogła godnie.

LUCJAN HORSKI

Senator Róg

NA ZAMKU

P. Prezydent przyjął senatora M. Róga b. działacza ludowego. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

W kołach politycznych wizyta sen. Róga na Zamku obudziła duże zainteresowanie.

Narady stronnictw

P.P.S. i LUDOWCÓW

W dniu 12 bm. obradował CKW. PPS.

Przedmiotem obrad były zagadnienia polityki wewnętrznej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw, związanych z odbytymi już wyborami samorządowymi, jak również z mającymi się odbyć.

Również obradował NKW Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem M. Rataja, w obecności przewodniczącego Rady Naczelnej, Br. Gruszki.

Poza sprawami bieżącymi, NKW zajął się porządkiem obrad Rady Naczelnej, którą zwołano na 15 bm. do Warszawy.

450 komunistyczn. radnych

BEZ MANDATU

Po rozwiązaniu partii komunistycznej wykluczono z rady miejskiej Prag oraz ze wszystkich ciał samorządowych przedstawicieli tej partii.

Ogółem pozbawiono mandatów 450 radnych w Czech...

Parlamentarny humor

P. premier Składkowski jako polemista

Warszawa, 12 stycznia.

Prawie 10 godzin trwały onegdaj ożywione debaty w komisji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewn.

Przemawiało 16 posłów.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski, który przez cały czas przysłuchiwał się obradom, właściwymi sobie dosadnymi zwrotami w swej odpowiedzi na wystąpienia posłów krzesał humor i wywoływał kilkakrotnie wesołość przy omawianiu najpoważniejszych tematów.

Odpowiadając pos. Sommersteinowi p. premier powiedział:

— Pos. Grynbaum przemawiał w swoim czasie w Sejmie daleko ostrzej, niż pan. Panów mowy w porównaniu z jego to jest miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma. (Wesołość).

On mówił o rozpaczy, o strasznych krzywdach, które się dzieją narodowi żydowskiemu. Pan Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go i patrzę: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Dawniej zawsze był zirytowany, zawsze twarz jego była podniecona, gdy przemawiał w Sejmie. Teraz wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu, uśmiechnięty dobrotliwie. Powiadam:

— Jak świetnie pan wygląda, nic nie ma w panu z tego człowieka, który mówił o rozpaczy swojego narodu.

— Ech, panie — powiada — jak się wyjedzie z Polski i zobaczy jak tam jest, to się potem wraca z ochotą.

Że kol. Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby Zbąszyń.

Jak się zachował rząd polski wobec tej „plamy"? Tego samego dnia, jak ci nieszczęśni ludzie zostali tam przypędzeni, polecono staroście, ażeby się zajął tym biedakami. On dał im jeść, umieścił ich pod dachem. Natychmiast mimo, że są zakazane wszelkiego rodzaju zbiórki w tym okresie, bo jest Pomoc Zimowa, daliśmy pozwolenie na zbiórkę ogólno-żydowskiemu komitetowi pomocy tym uciekinierom. Więc nie jest to „miasto bez wyjścia", nazwałbym je miastem solidarności, miastem miłosierdzia i pomocy. Połowa ludzi z tego obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie. Więc błagam pana kolegę o otuchę. Więcej współpracy, a lepiej panowie na tym wyjdą, niż biadoląc. P. kol. Grynbaum niech nam będzie świecznikiem. (Wesołość).

W odpowiedzi posłowi Pankiewiczowi p. premier powiedział:

P. kolega Pankiewicz przedstawił nam piękną słoneczną Italię z jej bogactwem i powiedział, że powinniśmy mieć te same osiągnięcia. Ale pamiętajmy o tych wielkich sztach, które Włosi mieli w pieniądzu, a których myśmy nie mieli, bo mieliśmy 32 korony austriackie w skarbcu, gdy Polska się zaczynała.

Pan kolega był łaskaw podchwycić rzecz piękną, którą i ja podchwytuję: wielki program gospodarczy. Daj Boże, ale ja powiem: niech pan kolega jeszcze więcej od nas wymaga. Nie „wielki program gospodarczy", ale „realny program gospodarczy", bo realny program gospodarczy jest trudniejszy, aniżeli wielki. (Oklaski).

Posłowi ukraińskiemu Celewiczowi p. premier odczytał fragmenty swego zeszłorocznego przemówienia o obowiązkach mniejszości, po czym oświadczył:

— Jestem spokojny i dobrej myśli. Kiedy mimo dużego napięcia namiętności najgorętszych czynników, zarówno polskiego, jak ukraińskiego społeczeństwa, dało się zlikwidować poszczególne zajścia w Małopolsce Wschodniej bez ciężkich ofiar, które by mogły przyczynić się do dalszego zaostrzenia stosunków, to jest to niewątpliwie zwycięstwem administracji i opinii trzeźwych kół ludności polskiej i ukraińskiej. Na tej trzeźwej opinii społecznej obydwu narodów, zmuszonych od wieków i na zawsze do współżycia w Państwie Polskim na wspólnej ziemi, zamierzam budować dalszą realną i sprawiedliwą politykę. (Huczne oklaski).

O wyniku wyborów p. premier powiedział:

— Wybory gromadzkie w olbrzymiej większości odbyły się dosłownie bez wyborów, co w praktyce oznaczało zgłoszenie wspólnej listy gospodarczej.

Ogółem dotychczas wybrano radnych gromadzkich 284.642, w tym znakomitą większość nie przedstawicieli ugrupowań politycznych, lecz działaczy wiejskich, gospodarzy, mających na celu jedynie dalszy rozwój życia samorządowego, a więc i gospodarczego wsi polskiej.

Co z tego wynika? Wynika, że Obóz Zjednoczenia Narodowego przy wyborach samorządowych nie stawiał kwestii na płaszczyźnie politycznej. Chodziło o to, ażeby w poczynaniach gospodarczych nie było trudności, ażeby byli to ludzie, którzy się nadają naprawdę do pracy gospodarczej. To zostało całkowicie wygrane.

Jeszcze kilka danych odnośnie protestów i zażaleń. Ilość ich na ogół jest znikoma, co świadczy o istotnym przestrzeganiu czystości w wyborach samorządowych. Wpłynęło tylko 104 zażalenia, w tym 5 na wybory radnych miejskich. Liczba zażaleń w porównaniu z ilością gromad, w których odbyły się wybory (27.000), jest istotnie znikoma.

Wyniki grudniowych wyborów miejskich nie dały na ogół bezwzględnej supremacji żadnemu z ugrupowań. Te grupy, które można nazwać prorządowymi, uzyskały ogółem 36,8 proc. mandatów, a więc ze wszystkich konkurujących ugrupowań ilość największą, bowiem kolejno następna grupa, Stronnictwo Narodowe, uzyskało 29,8 proc., PPS — 12.5 proc., Stronnictwo Pracy — 7 proc.

Jeżeli zestawimy wyniki wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych z zamierzeniami zawodowej demagogii politycznej, możemy stwierdzić niezmiernie dodatnie zjawisko: duży zapas zdrowego rozsądku u społeczeństwa, które z jednej strony wzięło tłumny udział w wyborach do parlamentu, a z drugiej — dało pierwszeństwo hasłom apolitycznej, rzeczowej i twórczej pracy gospodarczej w samorządzie. Przywódcy polityczni, bojkotujący wybory parlamentarne, a budujący swoje plany na wmawianiu społeczeństwu, iż wybory samorządowe mają mieć charakter polityczny, zawiedli się.

Czy to się komu podoba, czy nie, parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć druzgocącej większości społeczeństwa (oklaski). Samorząd ma być ośrodkiem pracy gospodarczej, wykonywającej dobrobyt szerokich warstw ludności.

Zarówno wybory parlamentarne, jak i samorządowe utwierdziły nas w tym przeświadczeniu, że nikomu w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy — nic nie zdoła sprowadzić Państwa naszego z celowej i konsekwentnej drogi rozwoju moralnego i materialnego (huczne oklaski).

Min. Ribbentrop

przybędzie do Warszawy

Urzędowo komunikują:

Minister spraw zagr. p. Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie, nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy.

Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

W prasie niemieckiej pojawiły się już pierwsze komentarze do tej wizyty.

„Berliner Tageblatt" pisze: „Gdy w swoim czasie kanclerz Hitler i Marszałek Piłsudski szukali dla swych narodów drogi porozumienia przez bezpośredni kontakt, metoda ich stała się wzorem dla Europy.

Jest więc całkowicie zrozumiałe, że polityka zagraniczna zarówno w Berlinie, jak w Warszawie, posługuje się konsekwentnie nadal wypróbowanym sposobem utrzymywania stałego kontaktu między odpowiedzialnymi mężami stanu.

W przededniu rozpoczęcia zbiórki
na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Poza granicami Państwa Polskiego żyje przeszło 8 milionów Polaków. Ci Polacy — to nasi bracia z krwi i ducha i tej wspólnoty pochodzenia żadna odległość przekreślić nie może. Naszym rodakom na obczyźnie grozi jednak stałe poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo wynarodowienia. Na nas zatem, na nas, co mamy szczęście żyć we własnym kraju, spoczywa obowiązek czuwania nad ich losem, otaczania ich duchową opieką, wspierania ich w ich walce o polskość. Bo oni tam, daleko, wciąż o polskość swoją walczyć muszą. I to nie tylko w tych państwach, które stosują względem rodaków naszych metody wynaradawiania ostre i brutalne... W krajach, w których Polakom nie zabrania się jawnie uczęszczać do polskich szkół, w których się tych szkół nie zamyka, a ludności za jej polskość nie prześladuje — tam znów stosuje się inne metody wynaradawiające... i kto wie czy nie skuteczniejsze od represji.

Mówiąc o wynaradawianiu naszego wychodźtwa, mamy na myśli wyłącznie młode pokolenie. Starsi często pamiętają jeszcze „stary kraj" i wspomnienie o dalekiej ojczyźnie tkwi wiecznie w ich sercach, wyciskając niejedną łzę tęsknoty... Ale młodzi... Młodzi przyszyli na świat na obczyźnie, nie mają żadnych wspomnień. Towarzysze ich zabaw, koledzy — to cudzoziemcy. Wpływ wywierany przez obce otoczenie, obcą szkołę na młode polskie pokolenie wychodźcze jest nieraz ogromny.

Jak temu zapobiec? Jak wśród tej młodzieży utrzymać ducha polskiego?

Jedna jest tylko na to rada: **szkoła polska**.

Pod nazwą „szkoła polska" mamy na myśli nie tylko szkoły, w których językiem wykładowym jest język polski, ale także kursy języka polskiego i wiedzy o Polsce, dzięki którym młodzież ma możność zapoznania się z dorobkiem naszej kultury, ma możność poprawnego opanowania języka ojczystego, ma wreszcie możność uświadomienia sobie swej przynależności narodowej.

Niestety, sprawa szkolnictwa polskiego zagranicą przedstawia się — jak dotychczas — jeszcze bardzo smutnie. Na przeszło milion dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie około 5 proc. uczy się całkowicie w języku polskim, zaś 35 proc., uczęszczając do obcej szkoły, pobiera naukę języka polskiego, jako jednego z przedmiotów. A zatem 60 proc. dzieci polskich zagranicą kształci się w obcej szkole i nie styka się wcale w szkole z mową ojczystą.

Ten stan rzeczy trwać nie może. Będzie on mógł jednak dopiero wówczas ulec zmianie, gdy Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, stworzony w 25-tą rocznicę walki o szkołę polską, rozporządzać będzie odpowiednimi kwotami.

Wzorem lat ubiegłych w okresie od dnia 15 stycznia do dnia 15 lutego rb. — odbędzie się w całym kraju doroczna **zbiórka Na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą**, przeprowadzona przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Dajmy w okresie tym dowód, że pamiętamy o rodakach zagranicą, że pragniemy im pomóc w ich walce o polskość.

Nie wszyscy z nas zapewne zdają sobie sprawę, jak bardzo Polonia zagraniczna jest czuła na to, czy w starym kraju pamięta się o niej, czy rozumie się jej potrzeby i bolączki. Każdy dowód pamięci, każda troska serdeczna łączy ją mocną więzią z polskością, utrwala w niej poczucie narodowe, podnieca do dalszych wysiłków, czyni odporną na nowe trudy.

Tego nam nigdy nie wolno zapomnać.

Jutrzejsza uroczystość w Sosnowcu

Komitet Dnia Polaka Zagranicą i Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w Sosnowcu podaje do wiadomości iż w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w kościele parafialnym W. N. M. P. uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i miejscowego społeczeństwa.

Nabożeństwo to zainauguruje uroczyście okres, w czasie którego Komitet przystąpi do szeregu imprez, mających na celu zebranie funduszów na tak wzniosły cel.

Program szczegółowy tych imprez podany zostanie niebawem do wiadomości.

Komitet uprasza całe społeczeństwo miasta do wzięcia udziału w nabożeństwie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 Styczeń — **Sobota**

Feliksa m., Hilarego b.
Jutro: Pawła, pustelnika
Słońca wsch. 8.03, zach. 16.15
Księżyca w. 2.38, zach. 11.55

HISTORIA PODAJE:

1738 Układy Augusta Mocnego z Prusakami o rozbiór Polski.
1770 Urodził się Adam ks. Czartoryski.
1863 Rosja zarządza przymusową rekrutację i przyspiesza powstanie.

PRZYSŁOWIA:

Każde podwórko ma swoje śmieci. — Na swoim podwórku i pies pewniejszy.

AFORYZMY:

Kto dużo czyta, ten mało chwyta.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Marnotrawna Córka".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Wesoły ordynans".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—xx—

Poświęcenie Domu
TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 8.30 na intencję Towarzystwa Rzemieślniczego w Dąbrowie odprawiona będzie msza św.

O godz. 16 tegoż dnia odbędzie się poświęcenie Domu Towarzystwa Rzemieślniczego.

—oOo—

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII WNMP W SOSNOWCU.** Sobota, dn. 14 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. Modrzejowska, od godz. 14 drugi ksiądz ul. Dekerta, Targowa i Głowackiego. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary za pokwitowaniem na dokończenie odnowienia kościoła.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 14 bm. o godz. 20.30 premiera niegranej dotychczas w Sosnowcu świetnej komedii A. Grzymały-Siedleckiego p.t. „WŁAMANIE". Sensacyjna treść sztuki interesuje widza od pierwszej sceny trzymając w napięciu to znów rozśmiesza do łez niefrasobliwym humorem. Znakomicie nakreślone przez autora postacie dają wspaniałe pole do popisu wykonawcom w osobach pp.: Granowskiej, Kryńskiej, Bulanki, Bieleckiego, Erwana, Sarnowskiego, Vorbrodta i innych. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis", ul. Małachowskiego róg Pierackiego tel. 62313.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16.30 ciesząca się wielkim powodzeniem doskonała rewia p.t. „WSZYSTKIEGO PO TROCHU" w wykonaniu całego zespołu.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery świetnej komedii p.t. „WŁAMANIE" w reżyserii K. Vorbrodta. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis".

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 14 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Niedziela 15 bm. godz. 15.30 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Pszczyńskich); godz. 19 „Pan Jowialski" (dla kop. Giesche).

—oOo—

Rekolekcje zamknięte
DLA DRUHEN W BĘDZINIE

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej podaje do wiadomości, że bezpośrednio po odprawie i kursie odbędą się w Będzinie rekolekcje zamknięte dla druhen Zagłębia Dąbrowskiego. Początek w dniu 20 bm., zakończenie w dniu 28 bm. wieczorem. Opłata za pobyt wynosi 4 złote.

Druhny zjeżdżają się dnia 19 bm. wieczorem do nowego Domu Katolickiego w Będzinie. Należy zabrać ze sobą wszystkie potrzebne drobiazgi osobiste, a także prześcieradło, koc, poduszkę, ręcznik, talerz; łyżkę, nóż i widelec.

Zgłoszenia na rekolekcje przyjmuje druhna Zofia Wróblewska, Będzin — ul. Żwirki i Wigury 28 m. 7 do dnia 15 bm.

Stowarzyszenie prosi zainteresowane Oddziały o szeroką propagandę rekolekcji i o liczny w nich udział.

Poświęcenie sztandaru
KSMŻ. W DĄBROWIE

W ub. niedzielę KSMŻ przy parafii M. B. Anielskiej w Dąbrowie obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. W uformowanym pochodzie w „Ognisku" na czele pocztów sztandarowych różnych organizacyj, licznie zebrane druhny przeniosły swój sztandar do kościoła, gdzie podniosłego aktu chrztu świętego dokonał ks. prot. proboszcz Stefan Niedźwiedzki, poprzedzając go podniosłą przemową do rodziców chrzestnych i reszty zebranych. W czasie sumy, okolicznościowe kazanie wygłosił gen. sekr. ks. St. Wacławik z Częstochowy. Po skończonym nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli na salę Akcji Kat., gdzie wszystkich zaproszonych gości powitał ks. asystent R. Jaros, po czym prezeska p. Lewińska odczytała kronikę, a następnie przystąpiono do wbijania pamiątkowych gwoździ.

O godz. 5 po południu w sali Resursy odbyła się akademia z bogato urozmaiconym programem. Na wstępie okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. proboszcz St. Niedźwiedzki, poczym referat wygłosiła gen. sekretarka p. Bartosówna z Częstochowy. Dalszą część programu wypełniły liczne deklamacje, śpiewy pod dyr. p. Latały, monologi, wesoła sztuczka w 2 aktach p.t. „Swaty cioci Jadzi" oraz popisy gimnastyczne i korowody.

NA FALI DNIA
PREZYDENT CHACHA I RADCA SMUTNY

Szef kancelarii cywilnej prezydenta Czecho-Słowacji dra Hacha radca Smutny zostaje przeniesiony na inną placówkę. Z tego powodu pisze „Dziennik Poznański":

„gdy na Hradczynie włodarzy prezydent Hacha, szefem jego protokółu nie może być p. Smutny".

W październiku wybory
DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH

Wybory do Izb Rzemieślniczych odbyć się mają w październiku.

Termin wyborów do Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych nie został jeszcze ustalony, w każdym razie odbędą się one jeszcze w tym roku.

Przygotowania do wyborów już się rozpoczęły.

—oOo—

Zmiany w kole radców
IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

W związku z wyjazdem na stałe do Kielc radcy Izby Rzemieślniczej p. F. Siłuszka z Sosnowca w Kole radców Zagłębia Dąbrowskiego zaszły pewne zmiany.

Przewodniczącym Koła został radca dyr. Wł. Mazur, sekretarzem r. Wojciech Woźniak z Dąbrowy, a skarbnikiem r. E. Zając z Będzina.

Sekretariat Koła mieści się w lokalu Banku Rzemieślniczego w Sosnowcu.

Koło radców odniesie się do zarządu Izby w Kielcach o powołanie nowego nominata spośród rzemieślników, a to w związku z bliskim terminem Wystawy-Targów, która, jak wiadomo, odbyć się ma w maju br. w Sosnowcu.

—oOo—

Doroczne Walne Zgromadzenie
SPORTOWEGO TOWARZYSTWA WĘDKARSKIEGO W DĄBROWIE

W niedzielę dnia 5 lutego br. o godz. 9.30 w pierwszym terminie a o godz. 10 w drugim terminie w lokalu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Dąbrowie przy ulicy Kolejowej róg Kościuszki odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Sportowego Towarzystwa Wędkarskiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie; wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów; odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; zatwierdzenie preliminarza budżet. na rok 1939; wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

Członkowie winni zabrać ze sobą dla doręczenia zarządowi: kartę wędkarską, legitymację związkową, połowę opłat członkowskich za rok 1939 w kwocie zł 12 na odnowienie karty wędkarskiej i opłacenie Związku.

Kandydaci na członków Tow. mają prawo uczestniczenia w zgromadzeniu lecz bez prawa głosowania.

—oOo—

× **KOLĘDA W DĄBROWIE** w parafii Matki Boskiej Anielskiej odbywać się będzie w przyszłym tygodniu przy ul. Orzeszkowej i Wesołej.

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI.** Jutro, w niedzielę, o godz. 16 odbędzie się w lokalu Uniwersytetu przy ul. Reymonta 25-a walne zebranie Samorządu Słuchaczy U. P. Na porządku dziennym ważne organizacyjne sprawy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

× **ZMIANY W STAROSTWIE GRODZKIM.** Wczoraj rozpoczął urzędowanie nowomianowany wicestarosta grodzki sosnowiecki dr Michał Drabik. W związku z tym nastąpiły pewne zmiany, jeśli chodzi o prowadzenie referatów. Mianowicie dr Drabik objął referat ogólny i organizacyjny, a mgr Sandalewski, referendarz tut. starostwa, referaty wodny, administracyjny oraz wyznaniowy.

× **OPŁATEK PODOFICERÓW REZ.** Zarząd Koła Związku Podoficerów Rezerwy Sosnowiec Śródmieście, zawiadamia kolegów, że w dniu 14 bm. o godz. 19, we własnym lokalu odbędzie się „Tradycyjny Opłatek" na który prosi członków i sympatyków. Członków koła posiadających mundury zarząd prosi o przybycie na „Opłatek" w umundurowaniu.

Niechlujstwo i brudy

w sosnowieckich jatkach mięsnych

W dniu wczorajszym starościńsko-magistracka komisja w Sosnowcu dokonała lustracji jatek (sklepów masarsko rzeźniczych) w dzielnicach: Pogoń i Sielec. Wynikiem tej lustracji było spisanie szeregu protokułów oraz jeden sklep zakwalfikowano do zamknięcia.

Komisja stwierdziła, że sklepy wprawdzie wykładane są pięknymi, białymi kafelkami, ale te kafelki wcale nie skłoniły właścicieli do przestrzegania czystości, a w szczególności w wytwórniach i przechowalniach, gdzie w kilku wypadkach stwierdzono wprost skandaliczne niechlujstwo.

Akcję komisji powitać należy z pełnym uznaniem. Nasi bowiem dostawcy mięsa i wyrobów masarskich w wielu wypadkach traktowali klientelę ludzką ze znacznie większym lekceważeniem od swej „klienteli" z której wyrabiają „przysmaki" masarskie w myśl tego ordynarnego powiedzonka: „człowiek nie ś.... wszystko zje...". Taką bodaj to dewizą kierowali się w ostatnich czasach poniektórzy właściciele jatek, utrzymujący swe sklepy w stanie straszliwego niechlujstwa i brudu, sprzedając towar w takim niechlujstwie preparowany.

Zapewne — nie we wszystkich jatkach takie brudy panują, ale spisanie kilkunastu protokułów tylko w dwóch dzielnicach Sosnowca świadczy o tym, iż liczba zawodowych niechlujów wśród jatkarzy jest spora.

Nic też dziwnego, iż publiczność sosnowiecka chętniej nabywa puszkowe szynki, sprowadzane z poznańskiego i wędliny z kresów. Z szynkami i kiełbasami — tedy można jeszcze jako tako dać sobie radę, mając tę pewność, iż szynka puszkowa — wolna jest od brudu. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa mięsa, które niestety nabywać trzeba w jatkach. Mięso zaś sprzedawane w jatkach sosnowieckich to — wielka niewiadoma, a raczej przeważnie wiadomo, iż otrzyma się nie takie, jakie się żąda.

Akcję komisji sanitarnej społeczeństwo sosnowieckie wita z całym uznaniem. Dobrze byłoby, aby same społeczeństwo zechciało wziąć udział w akcji znormalizowania stosunków w handlu mięsem. Chociażby na odcinku czystości, przez komunikowanie o zauważonym niechlujstwie.

Instrukcja dla samorządów

Poparcie polskich kas bezprocentowych

zalecone urzędowo przez premiera

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski, wydał obszerną instrukcję zawierającą wytyczne gospodarki samorządów w nadchodzącym roku budżetowym 1939-40.

W zakresie wydatków szczególna uwaga zwrócona ma być na **budowę i konserwację dróg, oraz budowę szkół powszechnych**. Subwencje przeznaczone przez samorządy, udzielane mają być m. in. Polskiej Macierzy Szkolnej. **Zalecone jest poparcie akcji tworzenia kas bezprocentowych.**

Samorządy nie mogą nakładać wygórowanych opłat administracyjnych za swoje czynności. M. in. dotyczy to opłat od świadectw ubóstwa, które nie powinny być ściągane od osób pobierających zaopatrzenie do 60 zł. miesięcznie.

W dziedzinie podatkowej, skasowany ma być pobór podatku hotelowego w uzdrowiskach o charakterze użyteczności publicznej.

P. premier zapowiedział w treści instrukcji, wniesienie w najbliższym czasie do Sejmu, projektu ustawy, regulującej zasady prowadzenia przedsiębiorstw samorządowych.

Wskazując na konieczność zrównoważenia budżetów premier uznał za możliwe przyznawanie dodatków komunalnych w wysokości 5 proc. pensji urzędniczych tylko w wypadkach wyjątkowych w COP i okręgach przemysłowych.

Na marginesie instrukcji warto zwrócić uwagę na zawarte w niej wyraźne zalecanie popierania polskich kas bezprocentowych.

KKO w Sosnowcu

mieścić się będzie tymczasem w Ratuszu

Zabiegi zarządu miejskiego w Sosnowcu, prowadzone od dłuższego czasu, a natrafiające na różnego rodzaju przeszkody, w sprawie uruchomienia w mieście Komunalnej Kasy Oszczędności — dzięki staraniom prezydenta Kaczkowskiego zakończone zostały, jak wiadomo pomyślnie.

Wszelkie formalności związane z otwarciem Kasy zostały załatwione w ub. roku, wybrano Radę Kasy z prezydentem **Kaczkowskim** na czele oraz zaangażowano na stanowisko dyrektora KKO, dotychczasowego dyrektora podobnej instytucji w Ciechanowie **p. Niedzielskiego.**

W skład dyrekcji Kasy oprócz dyrektora wchodzi przedstawiciel czynnika obywatelskiego, którym, jak wiadomo, będzie **mgr. Zarzycki** oraz wicedyrektor KKO.

W tych dniach została rozstrzygnięta sprawa obsadzenia stanowiska wicedyrektora, którym został **p. Kruczyński** dotychczasowy wicedyrektor KKO w Będzinie. Dyrekcja Kasy została więc już skompletowana.

Uruchomienie Kasy nastąpi **około 15 lutego br.**

Siedziba KKO mieścić się będzie **tymczasowo w Ratuszu.**

Na wspólnym posiedzeniu Rady i dyrekcji Kasy wypowiedziano się za koniecznością **wybudowania odpowiedniego gmachu, na pomieszczenie KKO.**

Wiadomość o bliskim terminie uruchomienia KKO w Sosnowcu przyjmą z zadowoleniem przede wszystkim sfery rzemieślnicze, kupiectwo oraz właściciele nieruchomości.

Nie będzie redukcyj

W „GALMECIE"

Jak donosiliśmy już, w fabryce „Galmet" w Sosnowcu, zatrudniającej ponad 200 robotników i robotnic wymówiono pracę 30 osobom.

Na skutek interwencji robotników odbyła się wczoraj w tej sprawie konferencja w inspektoracie pracy, w wyniku której zarząd fabryki zgodził się cofnąć wymówienia, natomiast chce usunąć z pracy pięć młodych robotnic, którym zarzuca się niezodpowiednie zachowanie się w stosunku do majstrów i robotników.

Sprawa tych zarzutów będzie zbadana dzisiaj w fabryce przez przedstawiciela inspekcji pracy.

—oOo—

× CZYJ ZEGAREK? W Wydziale śledczym p.p. w Sosnowcu można odebrać po udowodnieniu prawa własności damski zegarek metalowy na ręke.

Więzienie za nakłanianie świadków

do fałszywych zeznań

W lipcu ub. roku w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu miała się odbyć rozprawa przeciwko Herszlikowi Dreksle rowi oskarżonemu o zabójstwo Mordki Frajmana oraz Majerowi i Mordce Drekslerom oskarżonym o współudział.

W przeddzień rozprawy do Rubina Frajmana, brata zabitego, podszedł **Kazimierz Hersz Czapak** (Niemce, ul. Piłsudskiego 57), który obiecywał mu 400 zł, jeśli złoży w powyższej sprawie **fałszywe zeznanie** na korzyść Drekslerów i jeśli do zeznań takich nakłoni pozostałych świadków. Brat zabitego odrzucił jednak te propozycje.

Oskarżony Mordka Dreksler (Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 29) przebywający podówczas na wolności podjął się nakłonienia pozostałych świadków do złożenia fałszywych zeznań. W tym celu zgłosił się do świadka Abrama Szpiegel mana prosząc go, aby zeznawał na korzyść Drekslerów. Świadek zgodził się na jego prośbę, jednak uzależnił to od **zgody rabina**. Ten ostatni nie dał na to zezwolenia i świadkowie podczas przewodu zeznawali zgodnie z prawdą. Jednocześnie sprawa o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań doszła do wiadomości władz, które Czapaka i Dreksłera **pociągnęły do odpowiedzialności karnej.**

Wczoraj sprawa zabójstwa Frajmana odbyła się ponownym echem w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed którym stanęli Czapak i Dreksler, oskarżeni o **nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.**

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Czapaka na jeden rok więzienia, a Mordkę Drekslera na osiem miesięcy więzienia.

Dywidenda

W „HUCIE BANKOWEJ"

Z końcem grudnia 1938 r. odbyło się walne zebranie akcjonariuszów „Huty Bankowej", na którym zatwierdzono rachunki i bilanse za czas do 30 czerwca 1938, wykazujące zysk w kwocie 4.931.431 franków fr. Zebranie uchwaliło wypłacenie dywidendy w wysokości 25 fr. od akcji zwykłych i 12,50 fr. od akcji użytkowych.

Obroty w roku obrachunkowym wzrosły o 48%, stan załogi powiększył się o 7%. W październiku 1938 uruchomiono wyscki piec, od kilku lat zgaszony. Poza tym poczyniono szereg inwestycji w walcowni blachy oraz w walcowni huty „Renard".

—oOo—

Poranek harcerski

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu — Komisja Porankowa, komunikuje, że w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 11,30 odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych, w wykonaniu 8 ZDH im. Tadeusza Kościuszki i szkoły powszechnej nr 22, z następującym programem: 1) Jerzy Tomi — Maślankiewicz — ulubieniec miłuśnikich w najweselszym repertuarze, 2) Czarne magie, 3) Tygodnik PAT, 4) film: „Wiedeń, miasto moich marzeń". Ceny miejsc: parter zł 0,25, balkon zł 0,30, miejsca w loży zł 0,54.

—oOo—

Niesumienny agent

SKAZANY NA WIĘZIENIE

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanął 49-letni Czesław Kalabiński (Czeladź, Kilińskiego 17). K. będąc zatrudniony jako agent w firmie „Polrad" zamówił serwis porcelanowy, wypisując na zamówienie imię i nazwisko nieżyjącego od dwóch lat swego sąsiada, wpłacając na poczet należności drobną kwotę.

Po pewnym czasie gdy raty nie wpłynęły do firmy, ta zainteresowała się niesolidnym płatnikiem i wtedy cała sprawa się wydała.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Kalabińskiego na dziewięć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy, pod warunkiem jednak, że Kalabiński w ciągu trzech miesięcy zwróci firmie należność za pobrany towar.

—oOo—

× JEDNOLITE ZESZYTY W SZKOŁACH. Od dn. 1 września we wszystkich szkołach wprowadzone mają być jednolite zeszyty do użytku młodzieży. Zeszyty opodatkowane będą po 1 gr. na akcję budowy szkół powszechnych. Okładki zeszytów mają być w różnych kolorach, zależnie od klasy i wykładanego przedmiotu i nie mogą nosić reklamowych napisów.

OFIARY

Zamiast kwiatów na imieniny dla prof. p. Kieślowskiej kl. II-e Gimnazjum Kupieckiego żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu składa zł 3,90 na odbudowę Zamku będzińskiego i jednocześnie wzywa wszystkie szkoły do poparcia tego pięknego celu.

Zamiast kwiatów na grób ś.p. ks. K. Mazurkiewicza, składają 3 zł na budowę kościoła w Nowym Sielcu na ręce ks. prob. Hendrychowskiego B. Wojtczakowie.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 14 STYCZNIA

5.50 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki 11.25 Z filmów rysunkowych Walta Disneya (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Mino-ta-kia" 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Rapsodie węgierskie (płyty) 16.51 Audycja KKO 16.55 „Teatr na zamku w Nieświerzu" felieton 17.10 Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana — laureata nagrody muzycznej m. st. Warszawy za rok 1938 18.00 Zima w pieśni 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycja informacyjna 21.00 Prosimy do tańca. W przerwie „Ja chcę mieć spokój" skecz 22.55 Informacje.

Rozdział kredytów budowlanych B.G.K.

Sosnowiec otrzyma w b. roku 250 tys. zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał już do komitetów poszczególnych miast zawiadomienie o wysokości przyznanych sum, przeznaczonych w rb. na finansowanie budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez komitety rozbudowy wniosków pożyczkowych.

W myśl tych zasad kredyty budowlane udzielane będą w roku bieżącym tylko na finansowanie budowy mieszkań małych, zawierających najwyżej po 3 pokoje z kuchniami o powierzchni nie przekraczającej 80 mtr kw.

Nowością w tegorocznej akcji kredytowej będzie udzielanie kredytów na remonty większych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań, dalej na przebudowy mieszkań dużych na małe, oraz na zaprowadzenie instalacji w domach o małych mieszkaniach — w związku z przyłączaniem tych domów do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW

Białystok — 200.000 zł, Bydgoszcz—200.000 zł. Częstochowa 250.000. Gdynia i Wybrzeże 2.100.000 zł, Grudziądz 100.000 zł, Jasło 100 tys., Kalisz 140 tys., Kielce 200 tys., Kraków 850 tys., Krosno 250 tys., Lublin 400 tys., Lwów 1.200 tys., Łódź 1.800 tys.. Nowy Sącz i Pabjanice po 100 tys., Poznań 1 milion, Przemyśl 150 tys., Radom 350 tys., Rzeszów 450 tys., Skarżysko - Kamienna i Starachowice Wierzbnik po 150 tys., Sosnowiec 250 tys., Stanisławów i Tarnów po 150 tys., Toruń 250 tys., Warszawa 4.800 tys., Wilno 300 tys. i Włocławek 150 tys. zł.

Kontyngenty dla innych niewymienionych wyżej miast wynoszą łącznie 3.710 tys. zł.

Komitety rozbudowy mogą już uchwalić wnioski pożyczkowe w granicach przydzielonych na poszczególne miasta kontyngentów i przesyłać takie wnioski do BGK. Wnioski uchwalone przez komitety nie mogą przekraczać wyznaczonych kontyngentów.

WARUNKI KREDYTU

Pierwszeństwo w przyznawaniu kredytów budowlanych będzie dawane tym, którzy będą budować domy mieszkalne, zawierające schrony przeciwlotnicze i przeciwgazowe.

Maksymalna wysokość kredytu na 1 budynek bez względu na jego wielkość nie może przekraczać 25 proc kosztów budowy — po wyeliminowaniu kubatury pomieszczeń o powierzchni ponad 80 mtr kw. Wysokość ta może być podwyższona do 30 proc kosztów budowy w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu, a w miastach COP-u — do 40 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytów na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie mieszkań małych i na podniesienie ich stanu sanitarnego oraz na przebudowę mieszkań dużych na małe — może być udzielana do 75 proc. kosztów remontu, względnie przebudowy.

Pożyczki budowlane udzielane będą za zabezpieczeniem na 1 numer hipoteki, przy kredytach zaś na remonty domów i przebudowę mieszkań względnie instalacje sanitarne — również na dalszych miejscach hipoteki, jednakże w granicach pierwszej połowy wartości danego domu — według oceny banku.

W zasadzie kredyty budowlane udzielane będą na okres lat do 25, przy większych jednak pożyczkach na domy blokowe — okres amortyzacji może być przedłużony. Oprocentowanie pożyczek budowlanych wynosi 6.25 proc., a od czasu rozpoczęcia spłaty pierwszych rat pożyczki oprocentowanie obniżone zostanie do 6 prc. rocznie łącznie z dodatkiem administracyjnym BGK.

Ubiegający się o uzyskanie kredytów budowlanych winni jak najrychlej wnieść podania do właściwych komitetów rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podań takich dołączyć należy: 1) zatwierdzony plan budowy, 2) kosztorys, oraz 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka B. G. K. stanowi własność budującego.

BGK uprzedza, że cała kwota przewidziana na kredytowanie budownictwa kredytowego w roku bieżącym została już całkowicie rozdzielona pomiędzy poszczególne miasta, wobec czego nie tylko żadne z miast uwzględnionych w przydziałach nie mogą liczyć na dodatkowe kontyngenty, lecz również i te miasta, które nie zostały uwzględnione przy podziale — nie mogą liczyć na uzyskanie choćby minimalnego kontyngentu.

„Mój tatuś panu pokaże"...

Tajemnicza nieznajoma zatrzymana w Sosnowcu

W tych dniach na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymana została przystojna dziewoja w wieku około 20 lat. Swoim dziwnym zachowaniem się zwróciła ona uwagę dyżurnego policjanta, który zażądał od niej okazania legitymacji.

Ponieważ nieznajoma nie posiadała żadnych dokumentów, a przy tym zachowywała się arogancko, doprowadzono ją do komisariatu. Jednemu z policjantów, który chciał przesłuchać wojowniczą dziewoję zagroziła utratą posady, wyrażając się do niego m. in. tymi słowami: — „Czekaj pan, mój tatuś panu pokaże".

Przesłuchiwana kilkakrotnie nieznajoma podawała różne nazwiska oraz okoliczności w jakich znalazła się w Sosnowcu.

Istnieje przypuszczenie, że nieznajoma pochodzi z Warszawy, a do Sosnowca przybyła w poszukiwaniu przygód.

Policja zatrzymała nieznajomą pannę do czasu ustalenia jej tożsamości.

Jadąc z Rygi do Myszkowa

uległa tajemniczemu wypadkowi

W ub. czwartek na odcinku Grodno—Białystok, na szlaku Łosośna — Kuźnica, znaleziono obok toru kolejowego potłuczoną i nieprzytomną kobietę, Adelę Fiedorową, mieszkankę Rygi.

Znaleziono przy niej bilet kolejowy z dn. 11 stycznia z Wilna do Myszkowa.

Poszkodowaną odwieziono do Grodna, gdzie po okazaniu pomocy lekarskiej — skierowano ją do szpitala miejskiego.

Przyczyny wypadku nie zdołano ustalić.

Zarząd Wilna odmówił subwencyj

dla szkół żydowskich

Na ostatnim posiedzeniu budżetowym zarządu miejskiego w Wilnie rozpatrywana była sprawa wydatków na oświatę szkołom żydowskim. Magistrat wileński stanął na stanowisku, że udzielanie subwencji prywatnym żydowkim szkołom powszechnym nie należy do obowiązków samorządu terytorialnego ponieważ żydzi nie tylko nie mają ograniczeń w dostępie do publicznych szkół powszechnych, lecz korzystają jeszcze z przywileju publicznych szkół powszechnych świętujących sabat.

Nadto żydzi równouprawnieni, a nawet uprzywilejowani w publicznym szkolnictwie powszechnym (gdyż mają do wyboru 2 rodzaje szkół: ogólnych i świętujących sabat), nie mogą korzystać z subwencji dla szkolnictwa prywatnego wtedy, kiedy żadnym innym szkołom prywatnym ani polskim, ani litewskim czy rosyjskim subwencja nie jest udzielana.

Magistrat biorąc pod uwagę trudności finansowe szkół powszechnych żydowskich, jakie mogły powstać wskutek przerwania subwencji z dn. 1.4. br. tzn. w czasie trwania roku szkolnego, uchwalił przyznać jeszcze dotację na pierwszy kwartał roku budżetowego — 1939-40 w kwocie około 10.000 zł. t.zn. czwartą część sumy z r. 1938-39, wynoszącej 38.863 zł.

Uchwała zarządu miejskiego spotkała się wśród przedstawicieli żydowskiego szkolnictwa z wielkim niezadowoleniem. Klub radnych żydowskich uchwalił protest, przy czym postanowił interweniować u władz nadzorczych.

Kronika Zawiercia

Odroczony proces

O DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWĄ

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Zawierciu znalazła się sensacyjna sprawa o działalność wywrotową.

Na ławie oskarżonych zasiedli: uczeń VIII kl. gimnazjum żydowskiego w Częstochowie Icek Gutman, jego siostra, uczenica I kl. liceum, Rela, Marian Biały z Myszkowa, Józef Danek członek zarządu oddziału Zw. robotników budowlanych i pokrewnych zawodów w Myszkowie, Leopold Widurski, członek klasowego Zw. metalowców w Myszkowie, Witold Dyja członek TUR w Myszkowie, Motek Bloch, Jętla Broder i inni.

W związku z niestawieniem się do sądu głównych oskarżonych rozprawę odroczono.

× OFIARY. Do dyspozycji Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Zawierciu wpłynęły ofiary następujące: p. prezes Stanisław Holenderski zł 100, mgr. Stanisław Pasierbiński zł 15, mgr. Jan Pasierbiński zł 10, inspektor pracy W. Nawrocki zł 10, p. Tymieniecki zł 7, A. Blana zł 20, dr Jurkowicz zł 10, dyr. B. Utarttra zł 5, Tadeusz Rezler zł 3, Leon Grudziński zł 2, pracownicy fabryki szkła w Zawierciu zł 81.40. Za naszym pośrednictwem komitet składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

„STELLA" — „Paweł i Gaweł".

2 tygodnie aresztu

ZA GORSZENIE DZIECI

W swoim czasie na jednej z ulic w Czeladzi zabawiała się gromadka dzieci pod oknami mieszkania 30-letniej Mariem Hendl Jakubowicz.

Zabawa dzieci nie podobała się żydówce, to też wybiegła w szlafroku na ulicę i nieobyczajnym zachowaniem się spowodowała gorszące widowisko.

Za czyn ten Jakubowiczową pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a starostwo powiatowe skazało ją na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

KRONIKA OLKUSZA

Prace nad budżetem

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Wydział powiatowy w Olkuszu uchwalił budżety rolny i weterynarii na r. 1939-40, wyrażający się w cyfrach: działu rolnego zł 105.875, szkoły rolniczej w Trzyciążu zł 41.907 i weterynarii zł 30.589.

W posiedzeniu pod przewodnictwem starosty powiatowego, p. Mędali, brali udział m. in. poseł ziemi olkuskiej, T. Nowak (prezes OTO i KR), oraz pp. kierownik Wydziału rolnego urzędu wojewódzkiego, Nowolecki i dyrektor kieleckiej Izby rolniczej, Ślaski.

Szajka złodziejska

PRZED SĄDEM

W dniu 12 bm. sąd grodzki w Olkuszu skazał notorycznych złodziei, stanowiących niebezpieczną szajkę włamywaczy na terenie Olkusza i okolicy: Józefa Niemczyka (Witeradów pod Olkuszem) i Bronisława Kordaszewskiego (Olkusz) po półtora roku więzienia, Franciszka Rydzyka (Olkusz) na rok więzienia, Stanisława Niemczyka (Witeradów) na pół roku więzienia, oraz paserów: Chaima Icka Glikstajna na 8 mies. więzienia i 200 zł grzywny, oraz Rajzlę Glikstajn na pół roku więzienia i 100 zł grzywny, przy czym tym ostatnim sąd karę zawiesił.

Pozostałych paserów z braku dowodów, sąd uniewinnił.

× NIE BILI KOBIETY. Bracia Prządo z Zedermana, gm. Rabsztyn wyjaśniają, że pomiędzy nimi, a Anną Kordaszewską zaszło nieporozumienie na drodze, podczas którego ta ostatnia została tylko kilka razy popchnięta. Skąd się wzięły obrażenia na ciele Kordaszewskiej i złamanie dwu żeber, bracia Prządo nie wiedzą.

× 100 ZŁ NA DOŻYWIANIE BIEDNEJ DZIATWY. Z okazji imienin burmistrza m. Olkusza, p. Mieczysława Majewskiego, organizacje olkuskie poza adresem, złożyły na ręce solenizanta zł 100 na dożywianie biednej dziatwy.

× OPŁATEK. Powiat. Zw. Rezerwistów i Rodzina Rezerwistów w Olkuszu, urządziły wspólny opłatek, na którym wśród miłego nastroju wygłosili okolicznościowe przemówienia pp.: Z. Okrajniowa, dr Goreczycowa, J. Witczyńska i inni.

× ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza dziś w sali Banku Spółdz. w Olkuszu, Legia inwal. wojsk. pol. im. gen. Sowińskiego, kompania w Olkuszu.

× ZABAWA KOSTIUMOWA DLA DZIECI odbędzie się jutro, t.j. w niedzielę w sali gimn. żeńskiego Koła PMS na Czarnej Górze. Zabawa ta budzi duże zainteresowanie z uwagi na wiele miłych atrakcyj.

„ORZEŁ" — „Motyl hiszpański" (z Mac Donald).

BYWA I TAK

— Mamusiu, opowiedz mi bajeczkę!

— Poczekaj aż ojciec wróci do domu, opowie nam ładną bajeczkę!

GRZECH

— Co? Wydałaś 100 złotych na nowy kapelusz! To przecież jest grzech!

— Ależ uspokój się, mój drogi! Ten grzech spadnie przecież na moją głowę!

Niebezpieczna zabawa

CZEPIANIA SIĘ POJAZDÓW

Sześcioletni chłopiec Icek Fugaberg, zamieszkały z rodzicami w Sosnowcu (Ostrogórska 2) wypuszczony bez opieki na ulicę czepiał się przejeżdżających wozów i dorożek.

Zabawa ta zakończyła się fatalnie. Chłopiec uczepiwszy się jednej z dorożek dostał się pod koła, które wciągnęły mu obie nogi między szprychy, wskutek czego nogi zostały złamane powyżej kolan.

Ofiarę niebezpiecznej zabawy przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

Powrót prawego syna Ojczyzny

Zwłoki generała Tadeusza Tyszkiewicza

wróciły do kraju na wieczny spoczynek

Dziś, w sobotę, 14 bm., przybędzie do Warszawy pociąg wiozący trumnę ze zwłokami gen. Tadeusza Tyszkiewicza, uczestnika powstania Kościuszkowskiego, wojen napoleońskich i powstania listopadowego. Żegnała honorami wojskowymi delegacja francuska trumnę bohaterskiego generała w stolicy Francji, przywita ją również uroczyście stolica Polski.

Generał Tadeusz Tyszkiewicz, urodzony w 1774 roku, rozpoczął służbę wojskową jako szeregowiec pułku gwardii konnej zw. Mirowskim. Odbył w charakterze młodszego oficera, a następnie dowódcy chorągwi w pińskiej brygadzie kawalerii narodowej wojnę polsko-rosyjską 1792 r., w czasie insurekcji Kościuszkowskiej został adjutantem gen. Jakuba Jasińskiego, wyróżniając się w obronie Pragi.

Po upadku insurekcji, udział w której spowodował konfiskatę jego majątków, Tyszkiewicz wyjechał zagranicę. W 1806 r. powrócił do kraju i wstąpił do wojska jako d-ca polskiej gwardii honorowej Napoleona. W sztabie cesarskim odbył kampanię 1807 r. Na wojnę z Rosją w r. 1812 wyruszył jako generał dowódca brygady kawalerii, wchodzącej w skład V korpusu wielkiej armii, dowodzonego przez ks. Józefa Poniatowskiego. Walczył pod Smoleńskiem, gdzie otrzymał Krzyż Oficerski Legii Honorowej, pod Borodinem, Koronowem, Tarutinem i in. Ciężko ranny pod Miedyniem, został wzięty do niewoli i był internowany w Astrachaniu.

Po upadku powstania litewskiego udał się na emigrację. Przebywał w Paryżu, gdzie brał czynny udział w pracach niepodległościowych emigracji polskiej. Zmarł w 1852 r., przekazując w ostatniej woli polecenie przewiezienia swych zwłok do Polski, gdy odzyska ona niepodległość.

W autobiografii gen. Tyszkiewicza datowanej z r. 1844, znajdujemy interesujące szczegóły. Pisze więc generał o sobie, o swoim dzieciństwie:

„Urodziłem się na Litwie dn. 17 września 1774 roku z rodziców ślubnych Stanisława Tyszkiewicza Kasztelana Żmudzkiego i Ewy Białłozorówny Podstolanki Litewskiej. Nauki szkolne brałem nayprzód w Wilnie w konwikcie Księży Pijarów, a następnie w Warszawie w Instytucie tegoż Zakonu. Po ukończonych szkołach w r. 1790 wszedłem w służbę wojskową do pułku Gwardyi konney, Mirowską zwaney, na prostego żołnierza, awansowałem w tymże pułku na kaprala i sierżanta. Przeniesiony wkrótce zostałem z tego pułku z rangą chorążego do Brygady narodowej Pińskiej czyli Petyhorskiej. Awansowałem w tejże brygadzie na Rotmistrza, a przy powiększeniu natenczas wojska, dokompletowałem własnym kosztem chorągiew dowództwa mojego, na którą ofiarę 120.000 złotych polskich wyłożyłem. W roku 1794, w czasie powstania Kościuszki, czynnie do rewolucji wileńskiej, wraz z generałem Jasińskim, przykładałem się i ciągle aż do końca tej woyny pełniłem służbę adjutanta przy tym generale. Podczas szturmu Pragi, ranny byłem kulą karabinową, a gdy kapitulacja Warszawy nastąpiła, schroniłem się do Galicji i tam lat cztery przebyłem, mając dobra moje, położone naówczas w gubernii Mińskiej, przez rząd rosyjski zasekwestrowane, z których dochody nigdy mnie powróconymi nie zostały.

W roku 1801 udałem się do Francji, przebywałem tam do czasu, w którym przewidywać już można było nastąpić mającą z Prusami woynę, a z tej niejakąś nadzieję pomyślney odmiany polityczney dla Prowincjów Polskich, pod tem panowaniem natenczas zostających. Nie tracąc czasu udałem się natychmiast wprost do Warszawy, dla oczekiwania tam skutków rozpocząć się mającej wkrótce woyny; a to iżbym pierwszey sposobności służenia Oyczyznie moiey nie opuścił“.

Przechodząc do wspomnień z kampanii napoleońskiej, pisze gen. Tyszkiewicz:

„Za przybyciem Cesarza do Warszawy byłem mu jako komendant Gwardii przez Xięcia Józefa Poniatowskiego przedstawionym, poczem uwiadomionym wraz zostałem, że z woli Napoleona, liczyć się mam w Sztabie Cesarskim i służbę przyboczną przy nim pełnić. W tem więc stopniu kampanie 1806 i 1807 r. odbyłem. Na wszystkich bitwach i utarczkach przy Napoleonie znaydowałem się i nieraz jeden do oddawania rozkazów jego ustnych, komendantom korpusów i oddziałów wszelkie akcji używany byłem. Po batalii pod Eylau krzyżem Legii Honorowej ozdobiony zostałem“.

„Po kampanii 1809 r., w której 2-im pułkiem, w bitwach pod Raszynem, Grochowem i Sandomierzem dowodziłem, krzyżem woyskowym oficerskim polskim ozdobiony zostałem. Przed rozpoczęciem woyny 1812 r. nie przez fawor, ale ze starszeństwa służby, mianowany zostałem Generałem Brygady. W kampanii 1812 r. dowodziłem Brygadą iazdy. Po bitwie i wzięciu Smoleńska, gdy dnia następnego robił Napoleon przegląd korpusu polskiego, przybywszy przed front Brygady moiey, przywoławszy mnie do siebie, oświadczył zadowolenie swoie Brygadzie, kazał oraz abym mu oficerów i żołnierzy przedstawił do Nagród woyskowych i mnie samego wówczas Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej przyozdobił“. W teyże kampanii w bitwach pod Czyrykowem, Możajskiem i Tarutinem, czynnie zawsze z Brygadą moią działałem i w pierwszej z tych bitew w Szarży czworoboku piechoty nieprzyjacielskiej, w rozbiciu onego, miałem zabitego pod sobą konia. Na ostatek pierwszych dni cofania się armii francuskiej z pod Moskwy, zostałem oddzielonym z Brygadą moją od korpusu, osłabioną już znacznie w koniach i ludziach pod komendą Generała Dywizyi Francuskiej Lefevre Desnonettes“.

Po upadku cesarstwa przybył generał z niewoli moskiewskiej do Warszawy w r. 1814. Pisze o tym tak:

„Tu koniec zawodu mojego woyskowego, bo będąc w naymocniejszym przekonaniu, że z ręki moskiewskiej nic nigdy dobrego dla Polski nie wypadnie, z tey więc przyczyny do nowej organizacji przez W. X. Konstantego, woyska moskiewsko-polskiego weyść nie chciałem, i mimo osobiste przez tego Xięcia mnie do oney wzywanie, nie wszedłem. — Ktokolwiek po upadku Napoleona umiał i chciał myśleć, łatwo się mógł przekonać, że podział Xięstwa Warszawskiego między Rossyję i Prusy, zniszczył i nadzieję, iaką wprzódy mieć można było powrotu exystencji i polityczney Polski. Bo jakiekolwiek nazwanie traktat Wiedeński nadał tem prowincjom, nigdy wszelako one czem innym nie były i być nie mogły jak tylko prowincjami od Polski do Rosyi i Prus przyłączonemi. Nie pozostawało zatem nic więcej dla mnie, jak oddać się na wsi zatrudnieniom domowym i tam wraz z żoną i dziećmi opłakiwać niedolę Oyczyzny naszej“.

O udziale swoim w powstaniu 1830 r. mówi generał:

„Nie miałem początkowego udziału w Rewolucyi Warszawskiey 1830 r., bo mieszkałem natenczas w Litwie. Przybycie atoli Generała Chłapowskiego z małym oddziałem woyska pol. do Litwy w miesiącu maiu nastręczyło sposobność dla mnie pożądaną, działania w sprawie ogólney Oyczyzny. Zapóźno już przybył Pł. Chłapowski do Puszczy Białowiezkiej dla wspierania tam wprzódy nagromadzonych powstańców, których woysko rosyjskie wprzódy rozproszyło; trzeba zatem było szukać innego punktu, na którymby misyja Chłapowskiego mogła być dopełnioną: wskazałem mu na to powstanie na Żmudzi. Rozumiejąc, że obecność moia tak dla przeprowadzenia oddziału G-ła Chłapowskiego przez Litwę na Żmudź, jakoteż w działaniu tam wspólnem korzyść niejakąś dla uzupełnienia Rewolucyi warszawskiej przynieść potrafi, nie ważąc więc na szali podobieństwa, czy to moie przedsięwzięcie pomyślnym koniecznie skutkiem uwieńczone zostanie, lecz idąc tylko za popędem duszy, nie odstępując od zasad i pryncypiów, jakie całemu życiu moiemu politycznemu zawsze przewodniczyły, rzuciłem Dom, a w niem małoletnie osierociałe po Matce dzieci moie, obszerne dobra, majątek, dostatki i pomaszerowałem z oddziałem woyska, którem Gen. Chłapowski dowodził“.

Kończy swój pamiętnik generał Tyszkiewicz tymi słowy:

„Tem sposobem przez lat czterdzieści przeszło życia mojego w każdey potrzebie krajowi służyłem, krwią moią i majątkiem wypłaciłem się sowicie, z należnego długu Oyczyźnie moiey. Wkrótce zapewne spokojnie na wieczny odpoczynek do grobu wstępował będę, czując w sumieniu moiem, że dopełniłem powinności prawego obywatela, Syna Oyczyzny!

Pisałem w Paryżu 1844 r. w trzynastym już roku tułactwa“.

W jakim wieku wstępujemy w związki małżeńskie



Rocznie zawiera się w Polsce blisko 300.000 małżeństw; stanowi to 8,6 małżeństwa na 1000 mieszkańców, przy przeciętnej liczbie dla Europy 7.7 małżeństwa.

Przeciętny wiek mężczyzn, wstępujących w związki małżeńskie w Polsce, wynosi 26 lat 3 miesiące, przeciętny zaś wiek kobiet — 23 lata 5 miesięcy. W identycznym wieku przeciętnym wstępują w związki małżeńskie we Francji; w Anglii i w Niemczech natomiast przeciętny wiek nowożeńców wynosi dla mężczyzny — 27 lat 3 miesiące, a dla kobiety — 24 lata 4 miesiące.

Polki wychodzą za mąż specjalnie młodo — przeszło 20 proc. kobiet w dniu ślubu nie ma ukończonych 19 lat. W Anglii wychodzi za mąż w tak młodym wieku niecałe 10 proc. kobiet, a w Niemczech — niecałe 6 proc. Natomiast 3 proc. Anglików — nowożeńców, a 2,7 proc. Angielek ma w chwili wstępowania w związki małżeńskie powyżej 50 lat.

PSYCHOLOGIA EKONOMISTY

— Ależ Zosieńko, z czego ty właściwie wnioskujesz, że pan Chlipalski ma zamiar oświadczyć się o twoją rękę?

— Bardzo prosto, mamo: ponieważ stale znajduje, że jest bardziej do twarzy wtedy, gdy włożę jakąś tańszą sukienkę.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

23)

— To on... — szepnął Hryniewicz, blednąc nieco.

— Kto? — zapytała Debrey, siedząca tyłem do wejścia.

— Nic... nic — zmieszał się lotnik.

Ale Nel, domyślając się, że zarówno słowa wypowiedziane przez Hryniewicza, jak i ta nagła zmiana wyrazu jego twarzy, muszą mieć jakąś przyczynę, odwróciła się szybko i spojrzała za siebie. W szparze niezupełnie domkniętej portiery nie było już nikogo. Hrabia Grodecki zdążył w porę usunąć się z pola widzenia tamtych dwojga. Tylko obraz jego niesamowicie wykrzywionej twarzy pozostał w pamięci Stefana, niby upiorna zjawa.

Nel powstała, zamierzając opuścić separatkę.

— Musimy się już rozejść, mój drogi przyjacielu — rzekła z właściwą sobie swobodą. — Innym razem pogawędzimy nieco dłużej...

Ale właśnie na te słowa w Hryniewiczu rozbudziło się nagle to wszystko, co nadludzkim wysiłkiem woli trzymał na wiezi. Zdawał sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, że właśnie teraz, kiedy przegrał ostatnią wewnętrzną walkę z samym sobą, kiedy wszystko, co miał najdroższego, rzucił pod stopy ubóstwianej Nel, jej odejście skaże go na długie katusze bezsennych nocy, upiornych wizji i męki okrutnej. Chciał wiedzieć przynajmniej, kiedy ją znów zobaczy, chciał widzieć metę, kres oczekiwań i tęsknoty. Chciał wiedzieć kim jest ta tajemnicza, porywająca go kobieta, otoczona mrokami tajemnicy. Dla niej przecież poświęcił wszystko.

Onieśmielenie, w jakim trwał dotąd, ustąpiło gdzieś momentalnie. W młodym człowieku wyzwalała się męska, nieznosząca sprzeciwu siła.

— Pani — rzekł, zagradzając jej drogę — pani nie może tak odejść. Ja... ja chcę wiedzieć nie tylko kiedy będę miał szczęście powtórnie ją oglądać, ale... ale i to, kim jesteś, gdzie mieszkasz i jakie przeszkody piętrzą się na mej drodze w celu dobycia twojego serca, pani...

— Cha, cha, cha!... — wybuchnęła kaskadą srebrnego śmiechu, który przeraził nawpół przytomnego Stefana. — Pan tego wszystkiego żąda... cha, cha, cha!...

Krew odpłynęła od twarzy Stefana. Stał nieporuszony, jakby zakrzepły w bólu, jaki sprawiał mu pusty, ironiczny śmiech pięknej kobiety.

— No i co więcej chciałbyś jeszcze wiedzieć o mnie, mój rozkoszny dzieciaku — smagała go dalej, jakby nie dostrzegając tego, jak wielkie wrażenie jej zachowanie się wywarło na młodym lotniku.

— Chciałbym wiedzieć wszystko i nie pojmuję pani nieuzasadnionej wesołości — wykrztusił, z trudem tylko panując nad wzbierającym wzburzeniem.

Ale Nel, mając jakieś ukryte zamiary, nie chciała zbytnio przeciągać naprężonej struny. Zdławiła więc uśmiech i rzekła już całkiem spokojnie:

— Dowiesz się wszystkiego o mnie, mój przyjacielu, tylko musisz wykazać troszeczkę cierpliwości i, co najważniejsze, zasłużyć na moje zaufanie. Zresztą będziemy mieli aż nadto czasu porozmawiać o tych sprawach tam, w Egipcie, gdyż proszę nie zapominać, że będę pańską pasażerką w najbliższej podróży do Afryki. A wtedy dowie się pan jeszcze dużo... o, bardzo dużo...

Po tych słowach panna Debrey opuściła kawiarenkę. Stefan szedł za nią oszołomiony, zdezorientowany, lecz mimo to ufny w szczęście, jakiego spodziewał się zaznać ze strony tej pięknej kobiety.

— A teraz żegnam pana, panie Stefanie — rzekła, wyciągając do niego rękę, kiedy stanęli na opustoszałej niemal ulicy.

— Czy pani nie pozwoli się odprowadzić? — spytał nieśmiało.

— O, nie! — zaprzeczyła żywo. — Tutaj się rozejdziemy i proszę być o mnie spokojnym. Gdy nadejdzie właściwa pora, potrafię się z panem skomunikować, a teraz do zobaczenia! — posłała mu lekki ukłon dłonią i zatrzymawszy nadjeżdżającą autodorożkę, zniknęła w jej ciemnym pudle.

(C. d. n.)

Życie gospodarcze

Dywidenda Banku Polskiego będzie utrzymana

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się doroczne posiedzenie rady Banku Polskiego. Porządek dzienny obejmuje między innymi rozpatrzenie sprawozdania z działalności banku w roku ubiegłym oraz bilansu na 31 grudnia 1938 roku — wraz z rachunkiem zysków i strat.

Ponadto rada banku, na podstawie osiągniętych zysków, ustal projekt dywidendy, jak również wyznaczy termin walnego zebrania akcjonariuszów, które odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie lutego br.

Jak informują agencję „Iskra", projektowana dywidenda od akcji Banku Polskiego będzie utrzymana w granicach roku poprzedniego.

SPORT

NOWY ZARZĄD W RKS „CZARNI"

W dniu 6 bm. odbyło się walne zgromadzenie RKS Czarni w Sosnowcu, na którym został wybrany nowy zarząd w skład którego weszli: prezes — Renc Aleksander, wiceprezesi: Piekarski Henryk, Tuzek Władysław, Zięba Franciszek, kierownicy sportowi: Piwnik i Grabowski, sekretarze Malinowski i Jankowski, skarbnicy Kalamat J. i Bukowski B., gospodarz lokalu Bucki senior, gospodarz inwentarza Kurek i Chłoń, kierownik sekcji ping-pongowej Marciniec.

W skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący — Włosowicz Henryk, Nisicki Lucjan, Obora, zastępcy: Watoła I i Watoła II.

MISTRZ ZWYCIĘŻA, PUPIL — RÓWNIEŻ

Po dłuższej przerwie walczył ponownie w Nowym Jorku olbrzym wileński Talun oraz Władysław Cyganiewicz. Niezwyciężony dotąd zapaśnik polski, Talun, odniósł 87 zwycięstwo, kładąc Browna w 12 min. 37 sek.

Cyganiewicz, któremu zgotowano olbrzymią owację, odniósł również zwycięstwo nad Włochem Baccigaluppi w 5 min. 14 sek.

Warto zaznaczyć, że wszystkie występy Taluna w Ameryce cieszą się olbrzymią frekwencją publiczności.

REPREZ. ZAGŁĘBIA PRZECIW REPREZ. POLSKI

Zgodnie z programem przygotowawczym reprez. Polski do meczu z Francją, w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 14 na boisku Policyjnego KS w Katowicach przy ul. Mon[iuszki] odbędą się zawody reprezentacyjne między reprezentacją Polski a reprezentacją Zagłębia. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Reprezentacja Polski stoczy zatem ostatni swój mecz przygotowawczy do meczu z Francją. Zawodnicy wchodzący w skład reprezentacji Polski zostali zgodnie z programem skoszarowani w obozie w Miejskim Ośrodku WF w Katowicach od 9 stycznia br.

Zagłębiowski OZPN przeciwko reprezentacji Polski ustalił następujący skład: Krzyk (Brygada), Bąkowski (Skra), Cichoń (Sarmacja), Gałkowski (Unia), Kołodziejczyk (Skra), Poszwa (Unia), Jeżowski (CKS), Klajnerman (Brygada), Koralewski (Zagłębianka), Bartoś (Unia), Ciechocki (Brygada).

Rezerwa: Łukasik (Unia), Jelonkiewicz (Sarmacja), Klee (Zagłębie), Dudek (Unia) Skubek (Zagłębie).

Drużyna ta przybędzie do Katowic pociągiem o godz. 13 w niedzielę, dnia 15 bm.

Reprezentacja Polski składać się będzie z zawodników znajdujących się w obozie i to: Rudnickiego, Mrugały, Gemzy, Szczepaniaka, Tworza, Dytki, Góry, Nyca, Pieca, Wodarza, Piątka, Wostala, Pytla, Goda, Cebuli, Matiasa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPOROWE NADAJE RADIO O GOZ. 23.00

Polskie Radio chcąc dać jak najwięcej wiadomości dla słuchaczy interesujących się sportem nadaje nie tylko specjalne audycje o ustalonych godzinach ale również w dni rozgrywek poważniejszych imprez zimowych informuje sportowców o wynikach meczów jeszcze tego samego dnia w ostatnim dzienniku radiowym o godz. 23.00. Naprzykład zawody hokejowe i łyżwiarskie rozgrywane często w dni powszednie rozpoczynają się dość późno, bo około 19.20 i kończą się zwykle po godz. 21.00; wyniki więc nie mogą być podane w ramach wiadomości sportowych o godz. 20.50. Słuchacze sportowcy winni zatem słuchać w dniu poważniejszych zawodów ostatniego dziennika radiowego.



CUD INDYJSKI

— Pani chciała mówić ze słynnym indyjskim fakirem i jasnowidzem Raputada Salari?

— Tak, proszę powiedzieć, że przyjechała jego siostra z Ojszyszek.

Nr. dz. Bd. 58-39

Zarząd Miejski w Sosnowcu stosownie do art. 21, 25 i 28 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 16.II.1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23 poz. 202), zmienionego ustawą z dnia 14.VII.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 405), podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie ogólnego planu zabudowania miasta, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 18.VIII.1937 r. Nr B. O.-2-3-16, przystępuje do opracowania szczegółowego planu zabudowania części m. Sosnowca, objętego ulicami: 3-go Maja, Małachowskiego, rzeką Czarną Przemszą i ul. Wawel.

Osoby interesowane mogą się zaznajamiać z projektowanym planem szczegółowym w czasie od 1—16 lutego 1939 r. w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego (II piętro, pokój Nr 41) w godzinach od 10—12-ej, oraz zgłaszać wnioski, dotyczące tego planu, w czasie od 17—25 lutego rb.

Prezydent Miasta J. KACZKOWSKI.

Sosnowiec, 10 stycznia 1939 r. 170



MAŁE LAUREATKI BALU KOSTIUMOWEGO

W Hotelu „Claridge" w Londynie odbył się tradycyjny dziecięcy bal kostiumowy z udziałem przeszło 400 małych gości. Królowa Elżbieta przeznaczyła specjalne nagrody dla właścicielek najbardziej pomysłowych kostiumów. Na zdjęciu trzy laureatki balu kostiumowego „Obrona Przeciwlotnicza", „Pokój" i „Wielka Brytanja".

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom dwa place razem lub osobno. Szczegóły i adres w Administracji. 171

KRAKÓW Kamienica trzech piętrowa — pełnokomfortowa — główna ulica — 75.000. — „Informator" Kraków, Pijarska 19. 66

Piotr Tomczyk Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia **MEBLE** stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

NOWY PLAN SOSNOWCA w kolorach dostać można we wszystkich księgarniach Zagłębia Dąbrowskiego, skład główny Księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, 3-go Maja 8, cena zł 1,50.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w nowym domu sklep z mieszkaniem, Orla 5, telefon 61-281.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz. Piłsudskiego 64 m. 9. 168

Matrymonjalne

STARSZY, jeszcze przystojny pan szuka tą drogą żony— pani w wieku do lat 40. Nieanonimowe zgłoszenia możliwie z fotografią pod „800" do „Kurjera Zachodniego". 149

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne wydane przez Szkołę Powszechną w Zawierciu, Józef Zymek. 1[illegible]

Różne

ZGINĄŁ 12 bm. owczarek niemiecki „Argus" (czarny wilk). Znalazca proszony jest o odprowadzenie za nagrodą do inż. Drozdowskiego w Kazimierzu.

PRZEDSIĘBIORCY PORTRETOWI przyjmuje surowe powiększenia portretowe, wszelkich rozmiarów, ceny bardzo niskie. — Zakład Fotograficzny: Jan Zudin, Sosnowiec, Kaliska 26. 167

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Kolportaż nocny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Górniak. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, W. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.